

PRENUMERATA.

W Redakcji:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 50.
Miesięcznie 50.
W KRAJESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 2.
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń
Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Se-
natorskiej Nr. 26. Tamże nabywają
się pojedyncze numery „Dziennika”.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Piotra z Alkasty W.
Jutro: Ireny, Marty i Sanli PP. MM.
Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 5.
Długość dnia godz. 10 m. 39. Ubytek dnia godz. 6 m. 4.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PAŃAŻ MEYERA Nr. 9 (314 C).

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz gotłem (lub za jego
miejsce 6 kop., z następowym wstawie-
niem powtarzających się albo wię-
kszych ogłoszeń odpowiedniego rabatu
Nekreśli: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowa ogłoszenia wdra-
żone po rs. 2 miesięcznie.
Od właścicieli prowadzących 10
rubli następowo dodatkowa ogólna 5
proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 19/X 1892r.

× Na tutejszej stacji towarowej sprze-
dano w dniach ostatnich 100 korcy psze-
nicy po rs. 5.75 i 1,500 korcy owsa po
rs. 2.80 — 2.90. Na Starym Rynku sprze-
dano wczoraj żyta 350 korcy po rs. 4.85—
4.70, pszenicy 600 korcy po rs. 5.70—6.15.
Popyt wogóle słaby. Dowóz paszy był
wczoraj bardzo znaczny. Sprzedano koni-
czynę po kop. 115 — 125, siano po kop.
90—95, słomę po kop. 75—80.

× Towarzystwo akcyjne warzełni cie-
choćńskiej, mające swoje siedzisko prawne
w Petersburgu, przenosi je od roku przy-
szłego do Łodzi.

Drugi bite i zwyczajne.

× W celu przysięcia z pomocą ludności
tutejszego kraju, nawiedzonej roku zeszłego
nieurodzajem, przez ułatwienie im spo-
sobu zarobkowania, roboty około urzędze-
nia nowych dróg bitych i rzędu i repara-
cji dawniej istniejących dokonywane są
w roku bieżącym w większym gubernij
sposobem gospodarczym. Taki sposób pro-
wadzenia robót wydał bardzo pomyślnie
rezultaty, tak dla właścicieli, którzy przyjęli
inowację tę z wielkim zadowoleniem,
gdyż obecnie otrzymują należną zapłatę
bez zwłoki i bez żadnych utrudnień, przy-
czem wolni są od nadmiernej nieraz eksploa-
tacji przedsiębiorców, jak również i odno-
śnie do funduszy gubernialnych drogo-
wych, z powodu zmniejszenia się cen
w porównaniu z cenami, praktykowanymi
przy prowadzeniu robót systemem przed-
siębiorstwa. Wobec tego powstał projekt
prowadzenia robót omawianych sposobem
gospodarczym we wszystkich bez wyjątku
guberniach Królestwa, ku czemu obecnie
właśnie zbierane są potrzebne dane i obli-
czenia dla ministerium spraw wewnętrz-
nych.

× Od roku przyszłego ma być wpro-
wadzona kontrola rządowa nad drogami
bitymi i gruntowymi.

złotka szambelana, z córką; Potocka M., S.
małżonka szambelana; Karnicka K. R.,
małżonka szambelana, z córką; hrabina
Potocka E. E., małżonka kamerjunkra;
Skarżyńska M. W., małżonka kamerjunkra.
Hrabina Branicka Maryja; hrabina Bran-
icka J. A., z córką; Zawisza M. T.; hra-
bina Wielopolska; hrabina Łubieńska M. S.;
Pusłowska J. I.; hrabina Krasieńska M. W.;
Ostrowska E. S.; hrabina Przezdzie-
cka M. A.; Rembielińska Teresa; księżna
Radziwiłł M. I.; hrabina Rzysszczewska G. M.;
hrabina Zyberg-Plater C. K.

„W dniu 27 z. m. o godz. 2 po południu,
w czasie pobytu w Skierniewicach. Ich Ce-
sarzkie Mości, pospół z Jego Cesarzską
Wysokością Cesarzówną następcą Tronu
Mikołajem Aleksandrowiczem i Jej Ce-
sarzską Wysokością Wielką Księżniczką
Księżną Aleksandrówną w towarzystwie or-
szaku, odwiedzili miejscowy kościół miejski.
Przy wejściu do kościoła, Para Cesarzowa
była powitana przez administratora parafii,
księdza dziekana Skrzyppowskiego, który
wygłosił w języku polskim następującą mo-
wę powitalną:

„Najjaśniejszy, Najmilsiejszy Panie nasz!
Jestem szczęśliwy, że już drugi raz zda-
rza mi się witać Waszą Cesarzką Mość
w tutejszym kościele skieriewickim; jestem
również szczęśliwy, że mogę osobiście wy-
razić moje, jako też miejscowych mieszkań-
ców i parafian, najpoddanniejsze uczucia
wierności Waszej Cesarzkiej Mości. Wy-
rażając zaś te moje i nasze uczucia wier-
ności, prosimy Boga Wszechmogącego, Króla
królów i narodów, ażeby On udzielił swe-
go błogosławieństwa i łaski wyższej Wa-
szej Cesarzkiej Mości i całemu Najjaśniej-
szemu Domowi Cesarzowskiemu”.

Przy wyjściu Osób Najdostojniejszych
z kościoła, Ich Cesarzkie Mości byli powi-
tani pełnym zapalem „hura” przez ludność,
zebraną w pobliżu kościoła.

Księdza Skrzyppowskiego Najmilsiejsi
obdarowano cennym upominkiem”.

„Warszawski dziennik”.

Colonna Walewski W. N., hr. Wielopolski
S. J., hr. Łubieński G., hr. Przezdziecki
G. A., Rembieliński K., hr. Krasieński K. A.,
hr. Branicki K., hr. Branicki W. A.,
ks. Lubomirski T. E., ks. Radziwiłł G. A.

Spis dam, które miały szczęście być przed-
stawione Jej Cesarzkiej Mości Najjaśniejszej
Pauli.

Friede A. A., małżonka pomocnika Do-
wodzącego wojskami, z córką; hrabina Lams-
dorf S. M., córka zmarłego general-adyu-
tanta; Woysde A. F., małżonka naczelnika
10 dywizji piechoty — z córkami; hrabi-
na Komarowska E. N., małżonka naczelnika
8 dywizji piechoty; Parensowa J. P.,
małżonka naczelnika 6 dywizji jazdy; Pu-
zyrowska E. F., małżonka naczelnika szta-
bu okręgu wojennego warszawskiego; Wo-
roncowa Wielamińska E. I., małżonka na-
czelnika inżynierów okręgu wojennego
warszawskiego; Martuszeva E. N., mał-
żonka komendanta 3 brygady gwardyi
i grenadierów artylerji; baronowa Meller-
Zakomelska E. A., małżonka komendanta
2 brygady 10 dywizji piechoty; Weiss A. I.,
małżonka komendanta 1 brygady 3 gwar-
dyjskiej dywizji piechoty i lejbgwardyi
pułku litewskiego — z córką; Fullon N. A.,
małżonka komendanta grenadyjskiego puł-
ku petersburskiego; Bibikowa A. E., mał-
żonka generała do specjalnych poruczeń
przy Dowódzącym wojskami; Rezwaja S. A.,
małżonka komendanta grenadyjskiego puł-
ku kęgsholmskiego; Zarabajewa S. A.,
małżonka naczelnika sztabu 6 korpusu ar-
mii; Iwanowa M. K., małżonka naczelnika
warszawskiego zarządu pałaców; księżna
Jaszwil N. G., małżonka pozostającego do
rozporządzenia Dowódzącemu wojskami.

Gurko M. A., córka zmarłego ochmistrza;
Andriejewa E. S., małżonka szambelana
i gubernatora warszawskiego; Gurko W. N.,
małżonka kamerjunkra i wicegubernato-
ra warszawskiego; Daragan I. N., mał-
żonka zarządzającego koleją nadwiślańską;
hrabina Salias de Tournemire E. E.

Pecherzewska A. A., małżonka ochm-
istrza dworu; księżna Radziwiłł J. S., mał-

nie znalazłem, lecz takie życie upokarza.
Wódki dostaje bardzo rzadko, sam pan
widziałeś, jak na nią zapracować muszę.
Będąc raz w lepszym usposobieniu, zacząłem
mówić obei językami, jakby chcąc
pokazać, że umiem coś przecie. Zebrano
się natychmiast koło mnie, zapytując co
to za mowa. Wytlumaczyłem im i odtąd
dzieciaki proszą o kilka słów cudzoziem-
skich, ofiarując wzajemnie parę penni. Tak
mało jednak dają, że nie starczy na kwa-
terkę wódki, wynaleźli przeto sowi taniec
aby sumę zaokrąglić. Ach, ten sowi ta-
niec tak upokarzał w ostatności tylko
wykonujęm go... Gdybym nie był zdeptał
pierwszej swej miłości, inaczej płynęłoby
moje życie, byłbym kochany, spokojny,
szczęśliwy! Lecz zabiliem kochającą serce...
Poznałem więc historję mego życia, życia
smutnego i zbrodniczego. Sądź mnie suro-
wo lecz nie zapomnij, że i ja niegdyś
potrafiłem kochać i żyć nadzieją. Pamię-
taj także, iż przeżyłem straszne katusze,
i cierpieć będę do śmierci. Tyle mi uczu-
cia zostało, iż cierpieć potrafię. A teraz
cierpię więcej niż kiedykolwiek. Wódki
już niema... Czy niema pan odrobiny
w flaszkę podróżnej? toby ból uśmierzyło.
Wytlumaczyłem mu, że niema wódki.
Lzy mi w oczach stały gdym słuchał tej
opowieści.

— Rozumiem cię tak dobrze — prze-
mówilem, ściskając dłoń starca.
— Cierpięś ty, niech Bóg twój żal
złagodzi! — Przy tych słowach wtuliłem
mu w rękę jedną markę. Stary nie wie-
dział jak mi dziękować, takiego skarbu
nie posiadał od dawna.

— Tak dobrym jesteś pan dla mnie —
mówił wzruszony — a ja nie mogę odpla-
cić ci się niczem. Miło mieć taką sumę
bez zarobienia jej swoim tańcem. Teraz
już niema panu nic do powiedzenia, mo-
żesz spać się położyć, tak mi ułożył na
sercu, że raz wszystko wypowiedziałem.

Do rana jeszcze daleko, idź pan spać, ja
nie mogę, serce tak boli, światło wkrótce
zgaśnie, knot taki długi, potem noc cie-
mna zapanuje.

Wziąłem drugą świeczkę ze stołu i wło-
żywszy ją do lichtarza, podałem starcowi,
który przyjął ją z wdzięcznością, mówiąc:
— Jesteś tak dobry! nie będę więc sie-
dział w ciemności. Tak smutno w cie-
mności gdy serce żal i ból ścisła!

Z temi słowy położył się ubrany na
swojem posłaniu przy drzwiach, z wielką
troskliwością ustawiając lichtarz na stol-
ku. Udałem się też na spoczynek i wkrót-
ce zasnąłem zmęczony długą podróżą. Na-
tura swych praw się domaga — zasnąłem,
choć myśl pełną miałem smutnych dziejów,
a w ciągu opowiadania odczuwałem żywo
boleść starca. Przrykły sny dręczyły mnie
wskazując, smutne losy starca snuły się cią-
gle w wyobraźni, nad ranem dopiero za-
snąłem, a zbudziwszy się zastałem już
wszystkich na nogach. Gospodyni zapala-
ła ogień na kominię, a domownicy zabie-
rali się do pracy. Szybko pościłem się
ubierać, wzrokiem szukając starca. Świa-
tło paliło się jeszcze na stolku, a on spał
cicho, jakby raz wreszcie znalazł spokój.

— O co to się dzieje z Fabianem, że
jeszcze nie wstał? — pytała gospodyni.
— Spójrz no tam który, światło pali się przy
jego łóżku, nigdy tego nie robił, choć
skarżył się nieraz, że przykro czuwał
w ciemności. Dziwno mi, że śpi tak dłu-
go, zawsze pierwszy wstaje.

— Ja wzięłam te dwie świece — odpo-
wiedziała gospodyni — siedzieliśmy dłu-
go w nocy, a potem gdy się położył, zo-
stał mi jedną, żeby mu było przyjemniej.

— Ach, to dlatego, bo zazwyczaj sie-
dział w ciemności, Bóg wie o czem my-
ślać — mówiła gospodyni.

Spójrzałem uważnie na starca. Dziwilo
mnie, że knota nie obcinał, na co tak pil-
ną zwracał uwagę w czasie naszej roz-

mowy. Przystąpiłem do łóża — starzec już
nie żył.

— Fabian już nie wstanie — przemówi-
łem cicho.

— Na Boga! Co pan mówi? Czy umarł?
— zawołała wieśniaczka, podchodząc do
łóżka, a za nią zbiegli się wszyscy.

Starzec leżał spokojny i blady. Smutny
uśmiech, świadczący, że starzec znalazł uko-
jenia w ostatniej chwili, spoczywał na
jego ustach.

— A więc już po Fabianie! Kim był i
skąd przyszedł, nie wiadomo, to pewno, że
cierpiał wiele — odezwała się gospodyni.

— Tak, wiele, bardzo wiele przecier-
piał! — dodałem stłumionym głosem.

Wszyscy byli mocno wzruszeni.
— Kto powiedział zdoła, czy to zbole-
serce nie pękło właśnie dlatego, że pierw-
szy raz w życiu zrzuciło gnoliący je cięż-
zar? — pytałem siebie wówczas.

Z lewej ręki starca wypadł pieniążek, o-
fiarowany mu przezemnie, prawą trzymał
w zanadrzu, ściskając mocno coś, co dro-
ższemu mu może było nad pieniądze. Był to
małenki medalion, zawieszony na szyi. Po-
dano mi medalion do obejrzenia. Otworzy-
łem go i ujrzałem portret kobiety z po-
pisem: Agneta. Przytem znajdował się
zmiały kawałek papieru i pierścień wło-
sowy.

Na papierze wyczytać można było na-
stępujące słowa:

„Fabianie!... ach, Fabianie, dłużej zwad-
cię swym przyjacielem nie mam prawda!
Złamałeś jedynę serce, kochające cię pra-
wdziwie, zdeptałeś najświętsze uczucia me-
go serca. Nie spodziewałam się tego po
tobie, Fabianie! Bezgraniczna żądza wiel-
kości i sławy oślepiła twą duszę. Życie
ci szczęścia i proszę, przyjmij ten ostatni
dowód przyjaźni, jako pamiątkę po twej
dawnej, dziś wzgardzonej, biednej przyja-
ciółce, Agnecie.”

K O N I E C.

Pietari Pätrvärinta.

NOWELE FIŃSKIE.

I.

Chybione życie.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 232).

Gdy miałem za wiele rym, szedłem je za-
nieść na wódkę, bo temu nałogowi oprze-
dnie nie byłym wstanie, lecz przynajmniej
nie pozabawiałem się dła pierwszych po-
żeb życia. O oszczędnościach wszakże
mowy nie było, wódka pochłaniała wszy-
stko, co zostawało po zaspokojeniu pierw-
szych potrzeb życia.

Wiele bezennych nocy spędziłem w tej
chacie, płacząc nad zmarnowanym życiem.
Z czasem do czasu kupowana wódka nie
starczyła, aby zagłuszyć cierpienia, jatrzy-
czaczej ranę, przywołując wciąż wspo-
minania minionej przeszłości. Bo gdy się
zamyśli, przebyte zdarzenia stawały mi
mżyłki, jak żywe, a lzy mi płynęły z oczu
jakby kropla napoju była jeszcze w bu-
dzi.

Takie samotne, smutne życie wiedłem
w mej chacie, dopóki mi sił starczyło.
Wielkiem jednak stawałem się niezadowol-
ny z pracy, a pocziwi ludziska zrobili mnie
niezadowolonym wsi, z miejscem zamieszkania
w tej chacie, gdzie większą część roku
przebywałem. Ludzie na wsi są mi życzli-
wi, wielu starało się zbadać moją tajem-
nicę, lecz daremnie. Wiedzą tylko, że
mój smutek mi dolega, nie odgadują
wzruszeń mojego życia. Nikt nigdy
nie dowiedział skąd przychozę i kim
jestem. Nazywają mnie Fabianem, bo
mój prawdziwy chrzestny imię powiedział. Pięć
lat siedzę na łaskawym chlebie, biedy

Drugi żelazne.

Na dworcu głównym kolei warszawsko-wiedeńskiej w Warszawie, w osobnym kiosku rozpoczęto sprzedaż biletów assekuracyjnych od wypadków kolejowych w oznaczonych sumach, od rs. 5,000 do rs. 10,000 z terminami podróży, od dnia jednego do miesiąca.

Do rozpatrzenia rady taryfowej wniesiono projekt rozciągnięcia na wszystkie rodzaje taryf kolejowych przepis, nie dopuszczającego dla dalszych odległości opłaty niższej, niż dla najkrótszych.

Dla przewozu tanich płodów rolnych drogami żelaznymi i wodnymi projektowana jest opłata obniżona (o 25%) w porównaniu z obowiązującą obecnie dla transportów zbożowych; w razie spadku cen żyta i owsa, obniżona będzie opłata przewozowa także dla tych zbóż.

Komisja rolnicza senatora von Pleve postanowiła przedsięwziąć środki zmierzające do tego, aby na wszystkich drogach żelaznych, tak w komunikacji bezpośredniej, jak w wewnętrznej, opłaty przewozowe dla zboża przerobionego były zrównane z opłatami dla zboża w ziarnie, przyczem jeżeliby przedsięwzięte już środki do poparcia wywozu za granicę zboża w postaci przerobionej okazały się niedostatecznymi, to mają być robione dalsze ulgi.

"Grażdanin" donosi, że zarząd dróg skarbowych zamierza ogłosić wkrótce licytację na wykonanie wszystkich druków kolejowych.

"Revue d'Orient" donosi, że spółka francuska przedstawiła rządowi ruskemu projekt budowy drogi żelaznej elektrycznej od Petersburga do Archangielska, podejmując się ukończenia budowy w ciągu lat czterech. Byłaby to najdłuższa dotychczas kolej elektryczna (1,000 kilometrów).

"Świat" notuje pogłoskę, że od 13 czerwca 1893 roku rozpocznie się wykup stopniowo dróg żelaznych południowo-zachodnich na rzecz skarbu.

W ministerstwie komunikacji, jak donosi "Nowoje wremia", podniesiono kwestję szczegółowej rewizji wszystkich dróg żelaznych, gwarantowanych przez skarb.

Handel.

Skutkiem pomyślnego przebiegu jarmarku w Charkowie, handel wyrobami tkackimi zaczyna coraz większe przybierać wymiary. Na rynku moskiewskim nabywcy czynią liczne zamówienia, żądając kredytu od 4 — 8 miesięcy; banki moskiewskie bardzo chętnie dyskontują weksle manufaktur, wobec wyjątkowej pozycji. Bardzo wiele pieniędzy żądają ziemianie z gubernii południowych Cesarstwa na zastaw zboża; ruskie towarzystwo żegluga parowej wydało 3 mil. rs. na zboże, ładowane w dnieprzańskich, a przecież i dnieprzańskich przystaniach: instytucje kredytowe w Odesie wydały bardzo wiele pieniędzy na zastaw zboża.

Cholera wpłynęła bardzo ujemnie na wywóz ruskich towarów tkackich na rynki środkowo-azjatyckie i perskie. Składy hurtowe w Baku, należące do firm moskiewskich, zmniejszyły ilość towarów, wysyłanych na rynki rzeczone, na sumę do 250,000 rs.

Wobec podrożeń w czasach ostatnich fosforu białego za granicę prawie o 40%, komisjonerstwo hamburskie, zajmujące się zbytem towarów ruskich, zwróciło się do komitetu towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu z prośbą o wskazanie fabryk, które mogłyby podjąć się dostarczenia towarzystwu tego materiału. Komitet zawiadomił komisjonerstwo, że w Rosji wyrabia się obecnie do 11,000 pudów fosforu na rok i że główne fabryki fosforu znajdują się w guberniach: permskiej, wologodzkiej i kałuskiej.

Przy głównych elewatorach zbożowych i w portach wywozowych ustanowione zostały, jak już wiadomo, inspekcje zbożowe, których zadaniem będzie kontrola dobroci ziarna. Tylko to zboże, które uzyska potwierdzenie inspektora co do wartości owego gatunku, będzie przyjmowane na skład do elewatorów i na zastaw za pożyczki. Na razie, dopóki handlowcy nie zająą się z nową instytucją, inspekcje zbożowe utrzymywane będą na rachunek ministerstwa finansów, które będzie pobierało opłatę za oglądanie zboża; później zaś, jak się dowiaduje, "Ruszkaja żizn", opłaty mają iść wprost na utrzymanie inspekcji.

"Świat" donosi, że spodziewane jest wkrótce założenie w portach nieobowiązkowej inspekcji zbożowej, na wzór istniejącej w Rydze i wydanie przepisów o prowadzeniu handlu zbożem w portach i na rynkach wewnętrznych.

W czasach ostatnich wzmożił się popyt za granicą na wołk ruski, wysyłany głównie do Hamburga, a stamtąd dopiero na inne rynki zagraniczne. Największym popytem cieszy się wołk szary.

Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca Jakuba Polaka, mającego sklep przy ulicy Przechodniej.

Pieniądze i kredyty.

Celem zaopatrzenia właścicieli ziemskich w większe kapitały obrotowe na prowadzenie gospodarstwa istnieje projekt otwarcia dla nich specjalnego rachunku bieżącego w banku państwa, jego kantonach i oddziałach ze spłatą długu na raty, w terminach najdogodniejszych dla rolni-

ków, oraz przysposobienia istniejących kas oszczędności do operacji pożyczkowych, przy jednoczesnym rozszerzeniu działalności stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych.

"Grażdanin" notuje pogłoskę, że do ministerstwa skarbu wniesiono prośbę o dalsze ułatwienia kredytu na sola-weksle, polegające na zwolnieniu dłużnika od obowiązku przedpłaty czyszczenia majątku od wszystkich cięższych na nim spłat terminowych innych pożyczek i należności i na zaniechaniu przepisu, mocą którego w każdym wypadku otwarcia kredytu należy przedstawiać o tem protokoły do zatwierdzenia zarządu banku państwa w Petersburgu. Jednocześnie czynią się starania, aby we wszystkich wypadkach wymiary kredytu nie były ograniczane 2% rocznego kapitału obrotowego, oraz ażeby zmieniony był istniejący skład osobisty komitetów obrachunkowych, w których zdanie jest przedstawicieli obywateli ziemskich, w porównaniu z przedstawicielami kupców.

Z początkowaniem emira bucharskiego ma być założony w Bucharze rządowy bank bucharski, którego zadaniem będzie przeważnie wydawanie pożyczek dla poparcia miejscowego rolnictwa, jedwabnictwa, uprawy bawełny, oraz górnictwa.

Pocztę i telegrafy.

Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że zgodnie z zawiadomieniem austriackiego zarządu pocztowego, przesyłki i paczki pod banderolą z próbkami towarów nie będą dopuszczane z Rosji do Grecji.

Przemysł.

Jeden z przemysłowców warszawskich pracuje od dłuższego czasu nad wykonaniem tkaniny z aluminium, która, jako nadzwyczaj lekka, trwała i niedroga, oddałaby wielkie usługi w przemyśle naszym. Przedsiębiorca, dającą się z łatwością utkać, otrzymał już autor pomysłu, obecnie chodzi tylko o udoskonalenie tkaniny, ażeby jaknajwięcej wiotką była i nie łamała się wcale. Rezultaty tego wynalazku mają być po należytem wypróbowaniu tkaniny przedstawione towarzystwu popierania przemysłu i handlu.

W dniu 10 b. m. odbyło się w Kaliszu ogólne zebranie akcyonariuszów towarzystwa cukrowni i rafinerii "Zbiorsk" Wilhelma A. Repphana. Z czystego zysku rs. 65,663 kop. 34/100 przeznaczono na dywidendę rs. 52,650, co stanowi 6 1/2% kapitału akcyjnego.

W majątku Poręba Mrzygłodzka, w powiecie białskim, własności p. Zygmunda Prifogshelma odkryto pokład węgla kamiennego, brunatnego, na obszarze 406 morgów i 159 prętów.

"Tydzień piotrkowski" donosi, że fabryka "Huta szklana" w Piotrkowie, w krótkim bardzo czasie, bo najdalej od nowego 1893 roku, po dość długiej przerwie, ponownie ma zacząć swoją działalność; nowy jej kierownik, dzierżawca p. E. Häbler z Łodzi, rozporządzający znacznym kapitałem, rozwinięciem produkcyjną fabryki. Huta wyrabiać ma zamiar przede wszystkim wyborowe szkło tafle.

Towarzystwo zakładów Huta bankowa od lat już kilkunastu zaspjuje szlak i wywożeniem i obróbką swych zakładów gruzami żelazną ongi odkrywką Kopalni "Cieszkowska", celem przyskania placu pod wzniesienie się, mające nowe budynki fabryczne. Na wytworzonych stąd placach zakłady te zamierzają w r. p. z wiosną wzniesić nowe wielkie piece, stalownię i walcownię żelaza. Zakłady, prowadzone wzorowo, corocznie rozszerzają wymiary swej produkcji, a rozpoczęte w r. b. próby wyrobu stali z domieszką aluminium, systemem dotąd u nas nieznanym, rokują świetne nadzieje, dając obecnie dodatnie rezultaty.

W pobliżu rogatki mokotowskiej w Warszawie wykończoną jest nowa fabryka narzędzi i maszyn rolniczych, zakładana przez jednego z miejscowych przemysłowców. Nowa fabryka z puszczeniem w ruch, zatrudniać będzie kilkudziesięciu robotników.

Rolnictwo i przemysł rolny.

O spółce racjonalnej hodowli ryb, świeżo zawiązanej przez czterech właścicieli ziemskich z okolic Kłeczewa; hr. Kwileckiego z Gosławic, hr. Mielżyńskiego z Kazimierza, W. Mierzyńskiego z Wąsosz i W. Sikorskiego z Mikorzyna, podaje "Kurier warszawski" następujące szczegóły: Koszty ponoszą sami właściciele, każdy z nich opłaca melioracje zaprowadzone na swych wodach. Spółka ma trwać lat 15, a prowadzenie jej ustawa ta okoliczność, że jeziora wolne są od serwitutów i ciężarów, a nadto nowo wydane przepisy prawne nader surowo karzą za kradzież ryb. Jeziora ślesieńskie zajmują ogólny obszar około 2,500 morgów 300-tu prętowych; część ich była już "zajęta", czyli połowy wszelkie na lat trzy były wstrzymane, co już zdwoiło dochody. Obecnie na tej części odbywają się połowy,

które dają rocznie około 200-tu centnarów ryb na przestrzeni około 1,100 morg; resztę jezior dopiero teraz poddano "zajęciu". Cel racjonalnej gospodarki polega na ułatwieniu młodego siła słabych gatunków ryb przez ich sztuczne wylęganie i na zaaklimatyzowaniu obcych gatunków, mających szanse korzystnego prosperowania i zbytu. Zarybienie obecne składa się głównie z leszczu, szczupaków, okoniów, linów, węgorzy i t. zw. "bielizny", mają być wprowadzone w niektórych jeziorach: sielawy i pstręgi, w innych sandace, karpie i okonie amerykańskie. Zbyt kierowany będzie prawdopodobnie za granicę: do Poznania, Bydgoszczy i Berlina, dokąd pobliska kolej ułatwi transporty. Na początku zarybek wprowadzony ma być z zagranicy, jednocześnie wszelkie urządzenia będą tak zwane "tłumowa wylęgarnia" dla ryb łososiowych i stawy wylęgowe dla ryb letnich.

Według sprawozdania sekretarza gminy bawelniej w Nowym-Orleanie, tegoroczny zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych wynosi ogółem 9,035,379 bel (bela=250 kg.), więcej o 382,782 bel niż w roku zeszłym. Obszar zajęty pod uprawę bawełny dosiada 20 milionów akrów (akr=0.7 morga). Najwięcej bawełny produkuje Teksas, mianowicie 1,470,353 bel, Georgia 1,191,913 bel; inne stany grupują się w takim porządku: Missisipi, Alabama, South Carolina, Arkansas i Luizjana. W pozostałych stanach uprawa bawełny jest stosunkowo nieznaczna. Stwierdzono ciekawe zjawisko, że środki ciężkości produkcji bawełny w Ameryce przesuwają się coraz bardziej ku zachodowi. Kansas, produkujący niedługo w produkcie bawełny, dziś zajmuje jedno z miejsc ostatnich.

Stowarzyszenia.

Zarząd nowo zorganizowanego stowarzyszenia społecznego służby drogi żelaznej, torpedowej, zamierza zawrzeć umowę z kupcami, tak, aby członkowie stowarzyszenia, przy następnym rabacie, mogli nabywać nie tylko prowinity, ale także odzież i t. p. Ponieważ sam sklep mieści się na Pradze, co stanowi trudność dla osób mieszkających w Warszawie, projektują więc nabyć konia z wozem, któryby można było rozwinąć po domach zakupioną prowinity. Nawet własną piekarnię zarząd stowarzyszenia pragnie założyć.

Telefony.

"Świat" komunikuje pogłoskę, jakoby rząd zamierzał wejść w układy z towarzystwem telefonów Bella i wykupić wszystkie jego linie, przeprowadzone w państwie. W tym też podobno celu zarząd poczt wysłał swojego specjalnego delegata do Danii, Szwecji i Norwegii, któremu polecono zbadać miejscowe urządzenia telefoniczne.

Byłby połączono telefonem z nadgraniczną osadą Dobrzyń, gdzie mieści się komora celna. Na początku telefon służył tylko dla użytku rządowego, aparat zaś mieścił się na komorze.

Wyszkolenie przemysłowe.

W sferach rządowych powstał projekt otwarcia instytutów rolniczo-gospodarskich we wszystkich miastach, posiadających uniwersytety, a temsamem i nieodowne laboratoria i instytucje pomocnicze. W razie, gdyby projekt ów był zatwierdzony, instytuty wyżej wymienione byłoby otwarte: w Moskwie, Kijowie, Odesie, Warszawie i Kazaniu. Co się tyczy instytutu agronomicznego w Nowej-Aleksandrii, to istnieje projekt reformowania go na średnią szkołę rolniczo-gospodarską, na wzór istniejącej w Hamaniu. Z czasem instytuty rolniczo-gospodarskie byłoby otwarte jeszcze w Charkowie, Petersburgu oraz w Tyflisie.

Wystawy.

Wkrótce otwarta będzie w Petersburgu doroczna wystawa ogrodnicza. Druga wystawa wszechstronna rolniczo-artystycznej pracy kobiet ma być urządzona w Petersburgu w r. 1894.

Sprawy urzędowe.

Wszyscy gubernatorzy otrzymali okólnikowe zawiadomienie departamentu medycznego, że właściciele aptek wiejskich nie mogą zbywać koncesji, oraz samych aptek nikomu, chociażby nawet wykwalifikowanym farmaceutom, bez wyjednania specjalnego pozwolenia właściwych gubernatorów.

Podczas bieżącej sesji rady państwa rozstrzygnięta będzie ostatecznie kwestya ustanowienia środków, ograniczających osadnictwo ludzkie w Rosji.

Ministerium oświaty nakazało, ażeby ściśle przestrzegano wykonywania przepisów, na mocy których do zakładów średnich i wyższych przyjmowanymi być mogą dzieci tych tylko ludzkości, którymi nadano prawo stałego pobytu w Rosji.

Ministerium oświaty powtórzyło nakaz, ażeby niezwłocznie przedsięwzięto środki ku usunięciu żydów od udzielania wszelkich korepetycji uczącym się chrześcijanom.

Dzienniki ruskie donoszą, że ulga w opłacie za przejazd kolej dla uczących się wynosiła 50%, stosować się będzie tylko do klasy III-iej zwyczajnych pociągów pasażerskich. Prócz tego określono będzie, kogo właścicieli należy rozumieć pod słowem "uczący się" i w tym celu przy

ministerium oświaty będzie utworzona komisja specjalna z przedstawicielami różnych zarządów. Bardzo być może, że ulgi dla uczących się wprowadzone już będą podczas świąt Bożego Narodzenia.

Kronika.

Ranga. Pomocnik piotrkowskiego inżyniera gubernialnego rad. hon. Wierzbowski otrzymał rangę asesora kolegijskiego.

Mianowany komisarzem sądowym p. Jakubowski, obejmuje swoje obowiązki po zdaniu czynności sekretarza sądu sądziów pokoju awojemu następcy.

Czynności komisarza sądowego p. Suszyńskiego, według ostatniego rozporządzenia p. prezesa sądu sądziów pokoju, dokonywa komisarz sądowy p. Pietruszka.

Nadetatowego komisarza sądowego p. Ostrowskiego, mianowano komisarzem etatowym.

Sekretarzem gimnazjum męskiego mianowano p. Michała Szostackiego.

Zmiany w urzędach. P. o. rady wydziału prawniczego piotrkowskiego radu gubernialnego, sekret. Gub. Lisiewicza, mianowano członkiem piotrkowskiej gubernialnej rady dobroczynności ogólnej.

Młodszego referenta wydziału wojenno-policyjnego w piotrkowskim radzie gubernialnym, sekret. Gub. Józefa Bartosza, mianowano starszym referentem tegoż radu.

Kancelistę piotrkowskiego radu gubernialnego, Aleksandra Jabłonowskiego, mianowano pomocnikiem archiwisty tegoż radu.

W sali teatru "Victoria" miejsce dla orkiestry obniżono w ten sposób, że członkowie kapeli ukryci będą przed publicznością na parterze. Inowację tę wprowadzono specjalnie dla opery "Cavaleria rusticana".

O samobójstwie Leokadyi Wasilewskiej, która wyskoczyła z okna trzeciego piętra domu przy placu Kościelnym, otrzymujemy następujące szczegóły: Przed kilku miesiącami Wasilewska wraz z mężem i synem skazana była przez piotrkowski sąd okręgowy w sprawie o kradzież na 6 miesięcy więzienia. Mąż i syn karę odcieli, Wasilewska wszakże ukrywała się i wyrok na nią niespełniono. W dzień samobójstwa skradła ona w jacie na Starym Ryku kawałek mięsa i zaczęła uciekać. Rzeźnik zawiadomił strażnika, który udał się za nią w pogoni. Wasilewska wpadła do swego mieszkania, lecz, widząc, że strażnik podąża, zostawiła mięso w mieszkaniu, a sama poszła do sąsiadek, dwóch sióstr Pt. Tu, zamknawszy drzwi na klucz, który ukryła przy sobie, podbiegła do okna i usiłowała schować się pod stół. Gdy strażnik zaczął pukać, Pt. chciały odebrać klucz od W., lecz ona skoczyła na okno i, trzymając się framugi, zaczęła błagać, aby ją pozostawiono w spokoju. Wtedy Pt. pochwycili W. za ubranie i usiłowali wciągnąć do mieszkania, lecz W. wyrwała się z rąk ich i skoczyła z okna na ulicę, gdzie śmierć znalazła.

Śmiertelny wypadek. W niedzielę po południu na ulicy Wschodniej rozbiegły się konie, zaprzężone do wozu frachtowego i w szalonym pędzie pobiegły w kierunku ulicy Dzielnej. Na zbiegu ulicy Wschodniej z Cegielnianą konie wpadły na przechodzącego tamtędy 80-letniego staruszka Daniela Książę. Przewrócił się on pod konie i kółła przeszły po nim, gruchocząc mu zebra. Kilka osób pośpieszyło z pomocą i dające już bardzo słabe oznaki życia staruszkę przeniesiono natychmiast do lecznicy prywatnej, gdzie jednak skonstatowano tylko śmierć jego. Zabity był w Łodzi nauczycielem prywatnym, a niedawno powrócił z Berlina, gdzie go leczono na oczy.

Za wyzysk. Przed kilku dniami sędzia p. K. zapłacił reżnikowi w jatkach przy Nowym Rynku, Rajnholdowi Rath, za trzy funty połędwicy 90 kop., czyli po 30 kop. za funt. Ponieważ według taryfy cen ustanowionej dla mięsa w Łodzi, funt połędwicy winien kosztować tylko 20 kop., p. K. więc zwrócił się do policyi o pociągnięcie reżnika do odpowiedzialności. Sprawę tę rozpoznawał sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi - w zeszłą sobotę i, po zbadaeniu świadków, skazał oskarżonego na 25 rs. kary.

Spadki. Sekretarz hipoteczny powiatu łaskiego ogłasza, że na dzień 27 stycznia 1893 roku wyznaczono termin prekluzyjny do uregulowania spadku po zmarłym Włodzisławie, właścicielu nieruchomości w Strykowie.

Sekretarz hipoteczny powiatu łaskiego ogłasza, że na ten sam dzień wyznaczono termin prekluzyjny do uregulowania spadków: 1) po zmarłym Leonie Silbersteinie ul. Kamostku, właścicielu nieruchomości w Łasku; 2) po zmarłym Leoku Wierzbowskim, właścicielu nieruchomości w tamże mieście.

Sądy gminne. W tych dniach zatwierdzono na posady ławników i ich zastępców w sądach gminnych powiatu łódzkiego, następujące osoby: w I-szym okręgu sądu gminnego (w Taszynie) Józef Rzepiecki ławnikiem, Józef Kowara zastępcą; w III-cim okręgu (w Balutach) Otton Szmidt ławnikiem i Mateusz Wajngold zastępcą; w VI-tym okręgu (w Aleksandrowie) Józef Rzepiecki ławnikiem, Józef Kowara zastępcą.

dotrwa) Gotfryda Goltza, ławnikiem i Adolfa Schindla, zastępcą; w V-tym okręgu (w Zęzary) Jana Polczyńskiego, ławnikiem i Mateusza Sobczaka i Michała Rybickiego, zastępcami; w VI-tym okręgu (w Konstancynie) Juliusza Szulca, ławnikiem i Leona Sikorskiego zastępcą. W sądach gminnych powiatu brzeskiego: w I-szym okręgu sądu gminnego (w Strzykowie) Jana Kopyńskiego, ławnikiem i Jana Gramsa, zastępcą; w II-gim rewirze (w Woli Cyrusowej) Władysława Rosso, ławnikiem i Józefa Grabowicza, zastępcą; w III-cim okręgu (w Ujeździe) Wilhelma Gramsa, ławnikiem i Franciszka Różyckiego zastępcą; w IV-tym okręgu (w Kolaszkach) Mikołaja Golińskiego, ławnikiem.

Sadze. Osadziły, w komisie domowej Szajnochowej, przy ulicy Konstancynowskiej, zapadły się sadze. Plamen stumlił niebawem lokatorów.

Wypadek w fabryce. Przed kilku dniami, w fabryce towarzystwa akcyjnego Heinla i Kunze, w Widawie, przy zdejmowaniu koła trybowego z wali strażnicy, 26-letni robotnik Jan Gabara, spadł z rusztowania, potknął się i stracił kość w nogę. Natychmiast po wypadku udzielono mu pomocy lekarskiej.

Wypadek w gubel. W ciągu drugiej połowy miesiąca, w wyniku w gubernii Piotrkowskiej i potarów od podpalenia, 3 z powodu niedostatecznego obezpieczenia się z ogniem, 2 z powodu wadliwego urządzenia kominów, 2 od pioruna i 7 z przyczyn niewiadomych — razem 22; nagłych śmierci było 6, samobójstw 2, zgażeń 2, znaleziono ciała zmarłych 2.

Tomaszów. W dniu 14 b. m. zmarł w Tomaszowie rawskim zamieszkały tam od lat 12, 80-letni dr. Ksawery Witkowski, autor wielu artykułów popularnych z dziedziny medycyny.

Warszawa. Niedzielne wyścigi na polu Mokotowskim obejmowały 6 gonitw, w których wzięły nagrody kolejno następujące konie: W pierwszym wyścigu panów o nagrodę rs. 200 — „Bomerlette“ kornela Wargunina; w drugim o nagrodę towarzystwa (Zachęty) rs. 500 — „Tzigane“ J. Reszkego; w trzecim o nagrodę towarzystwa rs. 800 dla dwunastki — „Lissa“ Dobrogosty, w czwartym, po raz pierwszy na torze warszawskim zapowiadany wyścig 10-worsztowy nagrodę rs. 800 wzięł „Monarque“ K. Gnońskiego; w piątej gonitwie „Beaten-Handicap“ o nagrodę rs. 400 — zwyciężył „Tumry“ J. Reszkego; w szóstej o nagrodę dodatkową rs. 300 — „Odalisca“ pod kornetem Garbińskiego.

W Warszawie otwartą będzie wkrótce agencja kolejowa londyńskiej firmy Tomassons Cook & Co., znanej z organizacji wyjazdów naokoło świata. Firma, mająca za granicą liczne agencje, zakłada obecnie nowe filie w Petersburgu, Odessie, Rydze, Moskwie i Warszawie. Reprezentację firmy na Królestwo i Rosję otrzymał jeden z warszawskich domów handlowych.

Władza naukowa wydała świeżo pozwolenia na otwarcie i prowadzenie następujących nowych zakładów naukowych w Warszawie: p. Aleksandra Rucharskiej — 2-klasowej szkoły żeńskiej i p. Natalii Fliser — 1-klasowej szkoły ogólniej; na prowincji zaś p. Zienkowskiej w Kielcach — 4-klasowej szkoły żeńskiej i p. J. Pawłowskiej w Turku — 2-klasowej szkoły żeńskiej.

W wai Zerkno, za Włostą, w pobliżu Saskiej Kępy, dotknęła, cichym obłędem Anna Jesiotrówna, obwieszona się w domu swej siostry, gdy na kilka godzin pozostawiona ja samą w mieszkaniu. Jednocześnie obłąkana wzięła ogień. Gdy zauważyła dym wydobywający się z stropu i podbiegnęła z ratunkiem, niebezpieczeństwa już nie było.

Siedlce. W poniedziałek wszczął się pożar w Siedlcach. Plomienie ukazały się w samo południe i zagarnęły szereg domów przy ulicy Pięknej. Pomimo energicznego ratunku, do godziny 8 wieczorem nie udało się ugaszczyć ognia.

Drugi zjazd profesjonalistów. Moskiewski oddział Cesarzowskiego towarzystwa technicznego podjął się wykonania wszystkich prac przygotowawczych do drugiego zjazdu pracowników ruskich na polu wykształcenia technicznego i zawodowego, który ma być zwołany w końcu 1893 r.

Związek straży ochotniczych. Z powołania A. Szeremetiewa powstaje związek wszystkich straży ogniowych ochotniczych w państwie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Prof. Essenwein, dyrektor słynnego Instytutu germańskiego w Norymberdze, zmarł.

Crispi i ateści. W włoskich kołach tak politycznych, jak i literackich mówią teraz bardzo dużo o odpardzie, który był prezes ministrów włoskich dał tamtejszemu ateistom. Ci ostatni utworzyli w Rzymie stowarzyszenie, którego celem było nadanie jasnego określenia paragraf II-gi ustawy: „Stowarzyszenie zamierza zwalczać myśli religijne pod każdą postacią“. Nadto związek swój ochrzcił mianem: „Stowarzyszenie Giordana Bruno“. Dnia 10-go b. m. postanowili oni obchodzić rocznicę pamięci swego „astrona“ i na ów obchód między innymi zaprosili również Crispi'ego. Ku wielkiemu prze-

śmieszeniu ich zdziwienia nadesłał on list następującej treści: „Nie jestem ateistą i bynajmniej nie myślę zwalczać ludzi, wierzących w Boga; jestem przeciwnie wrogiem zapamiętałym nietolerancji czy to religijnej, czy racjonalistycznej. Dlatego też wstrętem mnie przepelnia wasz art. 9-gi. Przysięgam, że należy tępić przesady i zabobony, lecz nigdy nie zgodziłbym się na tępienie myśli religijnej pod każdą formą. Zresztą mylicie się, panowie, sądząc, iż Giordano Bruno był ateistą. Był on w oczach Kościoła heretykiem, ale w Boga wierzył. Stąd też nie macie prawa nadużywać jego nazwiska“. Wrócenie tego listu, ogłoszonego przez dzienniki, było tak potężne, że pp. ateści musieli również publicznie ogłaszać swoje usprawiedliwienie.

Miejsce urodzenia Kolumba. Ministerium spraw zagranicznych w Rzymie otrzymało dokumenty, rozstrzygające spór o miejsce urodzenia Kolumba na korzyść Savony.

Nowy wyścig. Agituje się myśl urządzenia wyścigu dystansowego pomiędzy Wiedniem i Rzymem.

„Hanka narodowa“. Pod tym tytułem zamieszcza „Daily Telegraph“ szereg artykułów i listów nadesłanych, w kwestii żywo obchodzącej społeczeństwo angielskie. Obchodzi mianowicie o panującą między Anglikańskimi dziełkami i kobietami wszystkich sfer nałóg pijactwa. W wyższych kołach towarzyskich kobiety, jak dowodziła lady Fryderyka Cavendish — siostrzenica Gladstone'a — na odzyskanie, jakie wygłosiła niedawno przed kongresem kościelnym w Folkestone, używają obecnie znacząco więcej gorących trunków, niż przed laty 40 do 50. Nowy to całkiem zwyczaj, że panie, młode i starsze, po obiedzie towarzyskim, panem do „fainoiru“ i tam nie tylko palą, ale i piją wraz z mężczyznami. Kapłani i misjonarze, lekarze i pielęgnujący chorych, sądownie i urzędniczo policjanci i w ogóle ci, którzy mają styczność z osobami ze wszystkich sfer, zaświadcza, jak głęboko nałóg ten zakorzenił się wśród rodzaju ludzkiego. Sprawozdania z rozpraw sądów policyjnych, zamieszczone w dziennikach, wykazują aż nadto, do jakiego stopnia nałóg się rozpowszechnił i jakie straszliwe skutki za sobą pociąga. Te ostatnie objawiają się oczywiście najjaśniejszemu w sferach niższych. Dość zwiędziało wieczorem uboższe części miasta i zajeżdża tam do szynkowni; aby widzieć kobiety i dziewczęta różnego wieku upijające się w osobnych izbach lub wspólnie z mężczyznami, zwłaszcza w sobotę, niedzielę i poniedziałek, kiedy jeszcze zarobek tygodniowy nie jest całkiem rozstrwoniony. „Daily Telegraph“ oraz wielu jego współpracowników tamia sobie głów nad tem, jak zaradzić złemu; niektórzy uważają pijactwo za chorobę i proponują otwieranie specjalnych zakładów dla pijaków, którzyby tam leczyono; inni zalecają ograniczenie liczby szynkowni i klubów, co zmniejszyłoby okazy do picia; inni znów utrzymują, że pijactwo jest przestępstwem i żądają nad surowej kary; są wreszcie i tacy, którzy domagają się, aby zwalczać szkody nałóg duchowieństwem; misja oraz towarzystwa wstrzemięźliwości. Słowem, nie brak propozycji, mających na celu wykorzenienie nałogu, który tymczasem coraz bardziej się wzmaga.

Parzące drzewo. Towarzystwo rolnicze w Madras od r. 1885-go posiada w ogrodzie swoim ciekawy egzemplarz, zw. „Parzące drzewo“. Znalazło się ono pomiędzy próbkami rzadkich roślin, przesyłanych przez ogród botaniczny w Kalkucie dla parku publicznego (Guldy Park) w Madrasie. Ze względu na bezpieczeństwo, zwłaszcza dzieci, drzewo tego nie pomieszczono w parku, lecz oddano go towarzystwu rolniczemu, które, zasadziwszy je w ogrodzie swoim, niby dzikiego zwierza, otoczyło je żelazną kratą. Wyobraźmy sobie ból, ukłoniem pokrzywy sprawiony, spotęgowany jednak po tysiąc razy, a będziemy mieli pojęcie o niebezpieczeństwie, jakiem grozi najłżejsze dotknięcie się „Parzącego drzewa“. „Laportea crenulata“, jak je zwie botanika. Pewien misjonarz z Mandalay (Birma) świeżo zmieszany był z kilkutygodniową meczarnią, wywołaną nieostrożnością obejście się z groźną rośliną. Poparzył on się mianowicie w lewą dłoń, skąd działanie jadu przeszło i na prawą, tak, że bez dojmującego bólu nie był w możności ręk w wodzie zanurzyć. Szczęśliwieżym od misjonarza tego był botanik angielski, Hooker, któremu udało się bez bólu zerwać gatunek niebezpiecznego drzewa. Bez bólu, ale nie bezkarnie. Jakkolwiek bowiem uniknął „ukąszenia“ zjadliwej rośliny, to przecie uległ działaniu wyświeś jej, jak sam opowiada, gwałtownemu bardo: „Salomista ciecz spływała mi przez dzień cały z oczu i nosa i to w takiej obfitości, iż głowa moja sprawiała na mnie wrażenie obrazyjnego kuba“. Miła ta roślina w różnych okolicach Indji rozpowszechniona jest bardzo. Odmiana jej „Laportea gigas“ w Queenslandzie w Australii dochodzi 80 stóp angielskich (20 metrów) wysokości.

Madry pudel. Pisma francuskie obiegają następującą historią, w której wirowadło ręki kilka powadnych naukowców profesorów kolegium w Nancy. Jeden z nich miał pisać, jednorazem, która po raz pierwszy dostała czworo szczepionki. Piski były tak ładne, że postanowiono je zachować przy życiu. Ponieważ atoli skąd była dół wzięta, postanowiono przeto troje wykarmić. Trzytygodniowe karmienia ciepłym, dobrą mlekiem nastawiały samą masę; pilnie też rozum-

nemi ślepiami śledzili, jak po ukłóceniu tej szczepionki profesor gładził smoczek z łaski i wracał do miski z wodą. Zauważono przecież, że pukał wnet zaczął porzucać smoczek i, jak dawniej, bawił się z dziećmi, porzucając swoje obowiązki. Zagnano go więc tam i powrotem, lecz przy tej sposobności znalazł smoczek zamiast w misce, w koszyku szczepionki. Ale to zjawisko zaczęło się częściej powtarzać. Zrazu nie domyślano się sprawy, i dopiero potem wykryto, że robił to pudel. Nie chcąc karmić czwartego smoczkiem, wyciągał on chłopców smoczek z wody i wypychał go w pyszczek psiska, zupełnie wzorem profesora. Nie mógł atoli swoim psim mózgiem wykombinować, iż prócz smoczka do karmienia potrzeba i łaski z mlekiem.

Ślizgawka w każdej porze roku. Miłośnicy sztuki łyżwiarstwa w Paryżu święcą tryumf niełatwy. Będą bowiem mogli ślizgać się w każdej porze roku, dzięki pomysłowości dwóch przedsiębiorczych ludzi: p. Blondin, byłego dyrektora teatru „Folies dramatiques“ i znanego nad Sekwaną organizatora różnych sensacyjnych „szopek“, oraz p. Stoppaniego, uczonego chemika, który wymyślił sposób zamrożenia wody na znacznych obszarach i wynalazek swój natychmiast zastosowali w praktyce. Przy ulicy Clichy urządzili drogę, bo 720 stóp długą salę, którą nie bez racji nazwali „Północnym biegiem“. Sala ta przedstawia rzeczywiste krajobraz podbiegunowy: wokół jej ścian rozłożona dekoracja, wyobrażająca góry lodowe, po rogach widnieją wioski lapońskie, obrazy myśliwych, polujących na drozgozema futra, tu i ówdzie zaś rysują się sylwetki niebezpiecznych, bo z papieru wyciętych, białych niedźwiedzi i fok. Liczne lampy elektryczne wieczorem mogą wywołać złudzenie słońca północnego. W tej sali przez cały rok kilkanaście tysięcy osób będzie mogło używać rozrywki na łyżwach, gdyż podłoga zalana jest wodą sztucznie zamienioną w lód, zdolny wytrzymać 20-stopniową temperaturę, panującą w gminach. Woda urozi nieustannie rozroznym amoniaku, który przepływa przez rury ukryte pod wodą. Urządzenie tej sztucznej ślizgawki kosztowało 200,000 franków, a utrzymanie jej pochłaniać będzie sumę 600,000 fr. rocznie. Pomimo tak znacznych kosztów, przedsiębiorcy, znajdując namysłotno przychód do łyżw i niecierpiąc, z jaką oczekiwać urodziny, nie wątpią, że „Północny bieg“ będzie dla nich prawdziwą kopalnią złota.

Niebezpieczne łowy. Flotyła rybacka, przybyła świeżo z Irlandji do Dunkierki, smutna z sobą przywoziła wiadomość. Około 20 łodzi z 60 ludźmi osady zginęło w ostatniej wyprawie.

TEATR I MUZYKA.

Jutro za sceny teatru „Victoria“ usłyszymy po raz pierwszy głoszą operę Mascagniego p. t. „Cavalleria rusticana“. Do nowości tej dyrekcja teatru sprawiła zupełnie nową wystawę. Przedstawienie jutrzejsze rozpocznie wesoła krotoczwila z francuskiego „Człowiek o stu głowach“.

Odbywają się próby z sensacyjnej komedji Pawła Lindana „Hrabina Lea“.

TELEGRAMY.

Brindisi, 16 października. (Ag. półn.) Nocy minionej Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu odpłynął na jachcie „Eryklis“ do Aten.

Paryż, 17 października. (Ag. półn.) Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu raczył przybyć na jachcie „Eryklis“ na wyspę Korfu. Jacht będzie poddany przepisanej kwarantannie.

Wiedeń, 17 października. (Ag. półn.) W r. b. odbędzie się wyścig dystansowy między Wiedniem i Rzymem.

Berlin, 14 października. „Voss. Ztg.“ Donosi, że minister handlu oświadczył się przeciwko wprowadzeniu do ustawy robotniczej postanowienia, że stosunek pracy zarówno przez pracujących, jak i pracodawców, może być w każdej chwili rozwiązany bez uprzedniego wypowiedzenia, jeśli ze stanowiska prawnego nie zachodzą żadne przeszkody.

Berlin, 15 października. Mówią tutaj o nowym przesileniu gabinetowym. Hr. Edlenburg podał się podobno do dymisji, ponieważ cesarz potwierdził wybór d-ra Zellego na nadburmistrza Berlina, nie czekając na raport ministra spraw wewnętrznych.

Berlin, 17 października. W Charlottenburgu zmarł wybitny malarz-batalista, prof. Bleibtreu.

Paryż, 15 października. Szalupa „Baptiste“ która przybyła do Boulogne, spotkała w drodze w pobliżu Saint-Valery, po silnej burzy, szczątki okrętu i liczne zwłoki ludzkie. Rozbit się widocznie jakiś duży statek pasażerski.

Paryż, 16 października. Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki londyńskie o klęsce ekspedycji pułkownika Dodsda w Dahomeju, organy tutejsze ogłaszają urzędową depeszę do ministra marynarki z d. 12 b. m., otrzymaną dzisiaj, z której się okazuje, że francuzi w d. 10 b. m., obsadzili Suboni. Znalezione w obozie i po drodze porzucone prowianty dowodzą, że dachomojczyce cofnęli się w gwałtownym pospiechu. W dniu 12 pułkownik Dods natrafił pod Usbomondi na forpocztę nieprzyjacielską, która odparto. Francuzi stracili 4-ch ludzi, 20-tu zaś zostało rannych. W dniu 13-wym kolumna posuwała się dalej. Walba biała jest lada chwila spodziewana.

Paryż, 17 października. (Ag. półn.) Istnieje zamiar przeniesienia urzędów radców ambasad z zostawieniem ich tylko w Petersburgu, Londynie i Waszyngtonie.

Londyn, 17 października. (Ag. półn.) „Times“ otrzymał od generała Ayo, b.

gubernatora Gibraltaru, list, którego autor oświadcza, że Pamiir nie może nigdy służyć za podstawę do zaczepnych kroków wojennych ze strony rosyjskiej przeciwko Indjom, przeto kwestya, kto ma władzę ową miejscowością, nie przedstawia żadnego znaczenia.

Ateny, 16 października. (Ag. półn.) Prasa tutejsza pochwała napulnieniu postawę, zajęą przez rząd wobec Rumunii, która doprowadziła do zerwania z tem państwem stosunków dyplomatycznych. Zerwanie to nastąpiło skutkiem niezgody, panującej pomiędzy obydwoma rządami w sprawie testamentu poddanego rumuńskiego, Zappasa, zmarłego niedawno w Grecji.

Ateny, 17 października. (Ag. półn.) Stosunki dyplomatyczne Grecji i Rumunii są przerwane wskutek nieporozumienia w sprawie natury cywilnej.

Konstantynopol, 17 października. (Ag. półn.) Krążą pogłoski, że Porta dziś wysłała odpowiedź na notę ruskiego rządu.

Bremherphen, 15 października. Prawie każdy przychodzący z Ameryki okręt przwozi powracających do Rosji emigrantów, którym przejazd jest tu wzbroniony. Północno-niemiecki Llyod umieścił 147 tych biedaków na okręcie „Ameryka“, gdzie oczekują dalszego losu.

Kalkuta, 15 października. W Birnie wybuchło powstanie. Żołęgi angielskie otoczone.

Kraków, 16 października. Buletyn ostatni nie notuje nowych zasfabiń na cholerę. Z dawniejszych chorych zmarło świeżo dwóch w szpitalu.

Peszt, 16 października. W ciągu ostatniej doby zachorowało 30 osób, zmarło 8.

Peszt, 17 października. Wczoraj od północy do południa zachorowało tu na cholerę osób 16; zmarło 4.

Peszt, 17 października. Od północy do południa zachorowało tu na cholerę 21 osób, zmarło 5.

Peszt, 17 października. Minister spraw wewnętrznych rozkazał gminie niezwłocznie przystąpienie do budowy wodociągów i zaopatrzenie miasta w zdrową wodę do picia. W razie dalszej zwłoki rząd zamianuje komisarza rządowego, który w zastępstwie gminy zarządzi roboty.

Hamburg, 17 października. Buletyn urzędowy: Onegdaj zachorowało tu na cholerę osób 10, zmarły trzy.

Hamburg, 17 października. Buletyn urzędowy: Wczoraj zachorowało na cholerę osób 6, zmarła 1. Dotąd ogółem zachorowało osób 17,342 zmarło 7,601.

Frankfurt, 17 października. Dwoje dzieci szypka, przybyłego Renem z Duisburga, umarło tutaj na cholerę azjatycką.

Bukareszt, 17 października. Ośmiu dniową kwarantanną zarządzono z Presala i Wierclorowy.

Paryż, 17 października. Z Houdreville pod Nancy donoszą znowu o 20-tu wypadkach cholearycznych, z których 7 zakończyło się śmiercią.

Marsylia, 17 października. Były tu znowu dwa wypadki cholearyczne.

Konstantynopol, 17 października. Choleara w Erzerumie wzmaga się.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 17 października. Wokale krót. term. na Berlin (3 m.) 49.10, 45.49.00, 48.97 1/2, 95 kup; Londyn (3 m.) — — — — — kup; Paryż (10 d.) — — — — — kup; Wiedeń (3 d.) — — — — — kup; 1/2 listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.30 aqd., — — — — — kup; takież małe 99.00 aqd., — — — — — kup; 5/6 raska polczyńska wchodnią 11-jej emisji 103.35 aqd., — — — — — kup; 11-jej emisji 105.25 aqd., — — — — — kup; 5/6 obligi banku szlacheckiego — — — — — aqd., — — — — — kup; 5/6 raska polczyńska premiowa z 1864 r. 1-jej emisji — — — — — aqd., — — — — — kup; takież z 1866 r. 1-jej em. — — — — — aqd., — — — — — kup; 5/6 pol. wewnątrzna seryi I-jej 95.40 aqd., — — — — — kup; takież seryi II-jej 95.20 aqd., — — — — — kup; 5/6 listy zastawne niemieckie 6-jej duże 102.70 aqd., — — — — — kup; takież małe — — — — — aqd., — — — — — kup; takież II-jej seryi — — — — — aqd., — — — — — kup; III-jej seryi małe 102.25 aqd., — — — — — kup; V-jej seryi — — — — — aqd., — — — — — kup; 5/6 listy zastawne miasta Warszawy I-jej seryi 102.15 aqd., — — — — — kup; II-jej seryi 102.15 aqd., — — — — — kup; IV-jej seryi 101.85 aqd., — — — — — kup; V-jej seryi 101.65 aqd., — — — — — kup; 5/6 obligi miasta Warszawy duże — — — — — aqd., — — — — — kup; takież małe — — — — — aqd., — — — — — kup; 5/6 listy zastawne miasta Łodzi I seryi — — — — — aqd., II-jej seryi — — — — — aqd., III-jej seryi — — — — — aqd., — — — — — kup; IV-jej seryi — — — — — aqd., — — — — — kup; 5/6 listy zastawne miasta Łodzi — — — — — aqd., takież miasta Lublina — — — — — aqd., takież miasta Płocka — — — — — aqd.; 5/6 listy zastawne wileńskie — — — — — aqd.; 3/4 takież — — — — — aqd.; Dyskonto: Berlin 3/4, Londyn 2/4, Paryż 2 1/4, Wiedeń 4/4, Petersburg 4 1/4. Wartość kuponu z potrąceniem 5/6: listy zastawne niemieckie 151.7, warsz. I i II 21.1, Łodzi 21.90, listy likwidacyjne 143.6, polczyńska premiowa I 124.0, II 44.9.

Petersburg, 17 październ. Wokale na Londyn 99.50, II polczyńska wchodnią 102.57, III polczyńska wchodnią 105.00, 4 1/4 listy zastawne kredyt. niemieckie 155.37, akcyz banku raskiego dla handlu zagranicznego 267.00, petersburskiego banku dyskontowego 468.00, banku mielnarządowego 447.00, warszawskiego banku dyskontowego — — — — —

Berlin, 17 października. Banknoty raskie naraz: 203.75 na dostawę 203.75, weksle na Warszawę 203.70, na Petersburg ar. 203.25, na Petersburg d. 202.25, na Londyn krót. 20.35 1/2, na Londyn d. 20.39, na Wiedeń 109.10, kupony oino 324.25; 5/6 listy zastawne 64.80, 4/4 listy likwidacyjne 82.40, polczyńska raska 8 1/4 z 1860 r. 93.75, 4 1/2 z 1867 r. — — — — — 6 1/2, renta 194.10, 3 1/2 z 1864

r. 102.90, pożyczka wachodnia 11 czt. 65.20, 14 czt. 66.25, 5% listy zastawne ruskie 103.30, 3% pożyczka premialna z 1864 roku 150.70, także z 1866 r. 139.20, akcje drogi tel. warszawsko-wiedeńskiej 200.00, akcje kredytowe austriackie 168.50, akcje warszawskiego banku handlowego — dyskonto węg. —, dyskonto niemieckiego banku państw. 3%, prywatne 2 1/4%.

Łondyn, 17 października. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisji 97.37, 2%, Konsola angielska 97.00.

Warszawa, 17 października. Targ na placu Witkowskiego. Pieniądze sm. ord. —, pasta i dobra —, biała 625—630 wyborowa 635—650, żyto wyborowe 465—505, średnie —, 450, wadliwe —, jęczmień 2 i 4 o rzp. —, owsa 285—315, ryż —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, cukrowy —, fasola —, sk. korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, linany —, sa pud., kartofle —, sa korzec.

Dowiedziono pszenicy 600, żyta 1800, jęczmienia —, owsa 500, grochu polnego — kory.

Warszawa, 17 października. Okowita. Hurt. skład. za wiało 100% 11.02^{1/2} brutto a potrą. 2^{1/2}%, 10.80^{1/2} netto bez potrą.; za 78% 8.60 brutto a potr. 2^{1/2}%, 8.43^{1/2} netto bez potrą. Skryki za wiało 100% 11.17^{1/2} brutto a potrą. 2^{1/2}%, 10.95^{1/2} netto bez potrą., za 78% 8.71^{1/2} brutto a potrą. 2^{1/2}%, 8.54^{1/2} netto bez potr.

Berlin, 17 października. Pszenica 146—164, na paźdz. list. 155.00, na kwiec. maj 160.25. Żyto 138—146, na paźdz. listopad 143.00, na kwiec. maj 145.50.

New-York, 15 października. Kawa Rio № 7 16 1/4.

Kawa № 7 low ordinary na listop. 15.20, na stycz. 14.95.
New-York, 15 października. Bawełna 8, w Now. Orleans 7 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 18	Z dnia 17
Zapłacono		
na Berlin za 100 mr.	48.95	49.22 1/2
na Londyn za 1 £.	9.96	9.98
na Paryż za 100 fr.	39.75	39.70
na Wiedeń za 100 d.	83.50	83.80
Żądano z Wiednem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.30	99.30
Ruska pożyczka wachodnia	103.25	103.25
4% pok. wewn.	95.40	95.25
Listy zast. ziem. Seryi I dno	102.70	102.40
III male	102.25	102.30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.15	102.15
V	101.65	101.70
Listy zast. m. Łódzi Seryi I.	—	—
II	—	—
III	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie saras	203.75	203.—
— na dostawę	203.75	203.—
Dyskonto prywatne	2 1/4%	2 1/4%

MONETY I BANKNOTY

Kupony celne	Not. urzęd.	nieurz.
Marki niemieckie	—	159.—
Austriackie banknoty	—	49 1/2
Franki	—	83 1/2
	—	40.—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Zmarli w dniu 17—18 października:
Ewangeliści: Dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 2, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Karolina Dabitz lat 57, Maryanna Zerfas lat 34, Emilia Eteson lat 40, Paulina z Kópów Hildebrandt lat 31.
Katolicy: (w parafii Wniebowzięcia N. M. P. od dnia 1—18 b. m. Dzieci do lat 15-tu zmarło 18, w tej liczbie chłopów 12, dziewcząt 6, dorosłych 9, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 6, a mianowicie: Katarzyna Augustyniak lat 25, Maryanna Zanger lat 25, Joanna Bartosińska lat 70, Marya Bittorf lat 44, Leokadya Wasilewska lat 53, Ignacy Dyka lat 67, Euzak Sajdak lat 52, Józef Nowacki lat 36, Marcyanna Zapieralska lat 31.
Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Fryderyk Bocian lat 78, Daniel Kijak lat 78.
Mazowszanie zmarli od dnia 1—18 października: Katolicy: (W parafii Wniebowzięcia N. M. P. Tomasz Kacmarek z Maryanną Mittera, Stanisław Rabczyński z Józefą Bartosik, Stanisław Brąjski z Józefą Barczyńską, Tomasz Lasowy z Zofią Sian).

LISTA PRZYZEJÓDNYCH.

Grand Hotel. Adwokat (Młodowski z Piotrowską, G. Werner z Tomaszową, F. Grindler z Bielką, L. Freimann z Elizawetgradą, L. Eisenberg z Warszawy.
Hotel Victoria. H. Geisler z Kola, W. Somoński z Warszawy, L. Orłowski z Warszawy, Sob. Sling z Ciechanowca, Lindner z Tomaszową, Peter z Zagierza, Wolski z Witaszowie, Stefanowski z Grudna.

Rozkład jazdy pociągów.

PRZYZCHODZĄ					
ŁÓDŹ					
Godziny i minuty					
1 01	8 12	9 42	4 46	8 58	10 16

ODCHODZĄ					
ŁÓDŹ					
Godziny i minuty					
5 45	7 15	1 20	6 05	9 50	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Ogólne zebranie członków towarzystwa śpiewackiego „LUTNIA”

odbędzie się w nadchodzący czwartek, to jest dnia 20 października r. b. o godzinie 8 1/2 wieczór

w sali Koncertowej.

przy ulicy Dzielnej. Zarząd „Lutni” uprasza pp. członków o zebrać się jaknajliczniej.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia;
- 2) Sprawozdanie z czynności zarządu;
- 3) Sprawozdanie finansowe zarządu;
- 4) Odczytanie instrukcji i regulaminu;
- 5) Balotowanie kandydatów.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Инспекторъ Лодзинскаго высшего ремесленного училища симъ объявляетъ, что въ Училищѣ вакантны слѣдующія стипендіи:

1. имени покойнаго Лодзинскаго фабриканта Карла Шейдлера на 60 рублей въ годъ. Стипендіатами могутъ быть дѣти бѣдныхъ жителей гор. Лодзи, христіанскаго вѣроисповѣданія.
2. имени б. Петроковскаго Губернатора Генералъ - Лейтенанта И. С. Коханова по 74 р. Стипендіатами могутъ быть дѣти лицъ, состоящихъ на Государственной службѣ въ гор. Лодзи, а затѣмъ и дѣти постоянныхъ жителей гор. Лодзи безъ различія вѣроисповѣданій и
3. имени Государя Наслѣдника Цесаревича на суммѣ 96 рублей. Стипендіатами могутъ быть дѣти бѣдныхъ постоянныхъ жителей гор. Лодзи, русскихъ подданныхъ, безъ различія вѣроисповѣданій.

Промѣна о назначеніи стипендіи должнъ быть подана въ имя Инспектора Училища.

Инспекторъ В. Карповъ. 2130—3—1

COGNAC

z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie



poleca się konieserom jako doskonały i zdrowy napój.

Analizy W.W. Prof. Miliera, Dr. Nencikiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż kogniak „Imperial” nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francji i że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo niska. Kogniak „Imperial” jako czysty wytwór z wina, należałby być chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

- Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
- J. B. Wężyk, Nowy Rynek.
- M. Łaskiewicz, ulica Cegielińska.
- Hartman, ulica Piotrkowska.
- Semelke, ulica Piotrkowska.
- Karwowski, ulica Konstantynowska.
- Berman, ulica Piotrkowska.
- Thursz Bracla
- M. Pałkowski
- W. Patzer & Comp.
- Sz. Orbach i H. Szczeciński.

W Zgierzach u panów:
B. Bretschneider,
W. Podmieński,
B. Zakrzewski.
W Pabianicach u pana R. Budzińskiego.

POLKA

z wyższem wykształceniem, posiadająca gruntownie język polski, niemiecki i francuski z konwersacją poszukuje demi-place lub lekcyj. Oferty pod lit. W. Ch. przyjmuje administracja Dziennika. 2115-3

W szkole Izraelskiej 5-oddziałowej

Seb. A. MINDELA, ulica Cegielińska № 31 rozpoczęło się przyjmowanie uczniów. Oprócz hebrajskiego, szkoła uczy rozmaitych innych języków. 2060—6

Lekcje Tańca!

W zbiorowem kole rozpoczynam u siebie z dniem 20 października, to jest od czwartku go 8 wieczorem, trzy razy tygodniowo.

Wszelkie zaś żądania nauki tańca w towarzystwie własnem, jak i godz. lekcyi zamawiane na miasto zechcą Szanowne osoby zainteresowane nadsyłać do mieszkania mego przy ulicy Zawadzkiej № 19 (48-4), w domu W-cj P. Schmidt.

B. tancerz baletu teatr. rząd. w Warszawie

Jan Jaśniewicz. 2118—5

Za bardzo małym wynagrodzeniem mogę przyjąć panią lub poważną osobę na mieszkanie.

Oferty proszę składać pod lit. K. K. № 38 w adm. Dziennika. 2148

ZAKŁAD TAPICERSKI

Józefa Wągrowskiego

z dniem 1 października przeniesiony został na ulicę Wschodnią 454, dom Brpa. 2127—3

Dowód za Nr. 15629

Fili Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55 (31), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2141—1

Dowód za № 8915

Fili Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej Nr. 55/31, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2149—

Osoba młoda, posiadająca

gruntownie znajomość kroju i szycia bielizny, oraz robót ręcznych, a także znająca się dokładnie na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca stałego. Wiadomość ulica S-go Andrzeja № 6, w pracowni sukien i okryć damskich W-cj Waleryj. 2065—3

ADWOKAT

I. Suszyński

(poprzednio w ciągu lat 17 komisarz sądowy) otworzył swą kancelaryę w poprzednim miejscu zamieszkania (ulica Wiedeńska, dom Sztarka). Przyjmuje interesantów z rana od godz. 7 do 9 i po południu od godziny 3 do 8. 2147—0

Dr. M. Bomasz

ulica Piotrkowska № 59-n, obok d. Lorenza. Przyjmuje od 8—10 r. i od 4—6 wiecz. Niezamożnych bezpłatnie. 2056-10

DYONIZY MELENIEWSKI,

magister prawa i administracji, adwokat przygryzł otworzył swą kancelaryę w domu 104, ulica Mikolajowska dawniej Dzikia Nr. 13 (nowy), naprzeciwko planty dr. żel., drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i wioła ciążki. 1754-41

Lecznica dla zwierząt i wzoro-

znia Angielska. Przyjmuje na stałe leczenia konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe leczenie koni, ul. Miłska № 821-a. Warlikoff i Kwaśniewski.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, M. Griliches, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych Łódź - Wilno za № 37417 i Łódź-Mińsk za № 37418 z dnia 30 września r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięciem duplikatów listów frachtowych uznaje za nieważne. 2161—3

ZGUBIONO

Książeczkę legitymacyjną,

wydaną z gminy Kozłówek, pow. opońskiego, na imię Władysławy Nagler.

Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w tutejszym magistracie. 2136

ZGUBIONO

metrykę ślubną,

wydaną w parafii Kozłówek, na imię Władysławy Nagler.

Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w parafii S-go Krzyża. 2137

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu m. Łodzi, na imię Ewy Misserak.

Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w tutejszym magistracie. 2145—

Warszawski Magazyn
SUKIEN I OKRYĆ „LA SAISON”
przy ulicy Zielonej Nr. 5, dom W-nej E. Röder,
zaopatrzony został w najświeższe jesienne modele palotów, płaszczy, żakietów, rotund i szub. Oraz przyjmuje obstalunki, które wykonywane są przez zdolnego krawca. CENY MOŻLIWIE NIZKIE. 2135—3—1

Zawiadomienie.
Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Odbiorców, że otworzyłem w Łodzi, w domu STENZLA przy ul. Widozkiej Nr. 1108/63 (za mostem kolejowym)
SKŁAD ZBOŻA I NASION
rolniczych, a także owsa, słama itp. produktów pastewnych. Przyjmuje także w komis wszelkie gatunki zboża.
2078—3—1
F. Witkowski.

DRUKARNIA
„Dziennika Łódzkiego”
W ŁODZI,
Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),
przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: książkowe i tabelaryczne, oraz blankety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, aluze i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.
Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczny): do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoja i gminnych, ułomaczenia do weksli i t. p.
Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kuchowiecki.

1853—

Dovoleno Cenzurou 7 Oktobra 1892 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.